

## AGNIESZKA KOŁCZEWSKA

ur. 1971; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, warsztaty bębniarskie

### Animatorka ruchu bębniarskiego w Lublinie

Animatorka ruchu bębniarskiego w Lublinie. Bardzo bym chciała, żeby to też było zapisane. Taka jest prawda. Zaczęłam to, że dziewczyny do mnie przychodziły [na warsztaty], bo kiedyś same chłopaki. Dziewczyny się bały, stwierdziły, że to jest takie niekobiece. Że to jest bardziej męskie niż kobiece. Ale ja grałam, robiłam to, mam nadzieję dobrze i robię nadal. I dziewczyny się odważyły. I bardzo dużo kobiet przychodzi na warsztaty. W tym momencie już ponad tysiąc osób wykształciłam. Bardzo wiele z tych osób gra w zespołach, nie tylko w Polsce. Tak że różne zespoły i nie tylko bębniarskie. Tak że na przykład jako bębniarz, perkaszynista, taki co z ręki gra, na congach, djembe, to jest perkaszynista, nie perkusista. Ale też wiele osób założyło swoje zespoły. Na przykład Irek Martyniuk, który w tym momencie jest w Warszawie, chyba Temperblok, taki zespół bębniarski [ma]. I teraz nawet go prowadzi. A przychodził do mnie na warsztaty, chciał się tylko nauczyć grać, a właściwie nawet chciał się nauczyć robić bębny. Ale ja niestety tego nie uczę, bo sama nie umiem robić bębnów. Ale tu jest taka piękna fabryczka pod Lublinem, która robi bębny. I bardzo wiele osób od pana kolegi Jerzego „Słomy” Słomińskiego. Nie tylko on oczywiście. Jest taka cała, powiedzmy, wieś, gdzie tych bębnów robią chłopaki bardzo dużo. I tam, jak ktoś będzie miał ochotę, to oczywiście zawsze może pojechać. W Dąbrówce. Właśnie na przykład Marek Mołodecki, czy Pablo, oni robią bębny od lat. To tak troszeczkę się nakręca, bo ja robię warsztaty, a oni bębny. I często, to się fajnie uzupełnia.

W Chatce nie ma takiej możliwości, tam wszystko na godziny musimy [organizować]. Niestety, sala jest oblegana, różne zespoły grają. Jednak to jest też uniwersytet, więc nie można tak cały dzień i noc na przykład siedzieć. Ale fajnie czasami wziąć bęben, profesjonalnie umieć grać już, pójść sobie na łono natury, przy ognisku czy gdzieś, po prostu pograć różne rytmy albo właśnie wymienić się z tym, co się słyszy, bo to jest właśnie rytm. Rytm jest w nas, bije serce w rytmie, mówimy w rytmie, chodzimy w jakimś rytmie. I ten bęben może odzwierciedlać to, co nam w duszy gra. A jest to też

właśnie jeden z instrumentów stosowany przy muzykoterapii. I też miałam takie grupy pań, głównie starszych, które nie chciały się nauczyć grać. One chciały po prostu pobębnić. No i oczywiście zrobiliśmy [to]. Chociaż ja jestem nadgorliwa może, bo ja lubię nauczyć, żeby chociaż te podstawowe dźwięki były profesjonalne. Ale głównie chodziło o to, żeby się tak zrelaksować. Nie lubię, jak ktoś mówi „odbębnić swoje”, ale też tak bywa. No właśnie, i ten festiwal w Chatce Żaka [organizowałam] już na etacie, jako właśnie animator kultury, Koordynator Edukacji Kulturalnej w Chatce Żaka, [wtedy] nadal z Orkiestrą, nadal muzyk i swój zespół Młode Djembe [mam].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-07-09
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"